



Stanisław Wyspiański, *Tetyda i Achilles*, ilustracja do *Iliady* Homera, ok. 1896 r.

Ta wzruszająca scena z *Iliady* świadczy nie tylko o wrażliwości poety, który potrafił przedstawić subtelną relację łączącą matkę z dzieckiem, niezależnie od jego wieku i pozycji w świecie dorosłych. Łzy Achillesa dowodzą również, jak wielkie znaczenie miało dla starożytnych poczucie godności.

Bez wsparcia ze strony Achillesa, a także za sprawą interwencji Tetydy u Zeusa, Grecy zaczęli wyraźnie przegrywać z Trojanami. Agamemnon wielokrotnie występował z propozycją pojednania. Heros był jednak nieugięty. Pozwolił jedynie na udział w walce Patrokłowski, który z bólem patrzył na coraz większe straty ponoszone przez Greków. W zbroi pożyczonej od herosa młody wojownik ruszył przeciwko Trojanom. Obrońcy miasta zaczęli się wycofywać, przekonani, że atakuje ich sam Achilles. Dopiero najdzielniejszy z Trojan, pierwotny syn króla Priama – Hektor – zdołał zabić Patrokłosa i zdarł z niego zbroję. Rozgniewani Grecy ze zdwojoną siłą ruszyli do walki

nad ciałem poległego młodzieńca. Na wieść o śmierci ukochanego przyjaciela Achilles krzyknął z bólu tak głośno, że Trojanie rzucili się do ucieczki.

W nowej zbroi, którą otrzymał od Tetydy, Achilles stoczył pojedynek z Hektorem. Pokonał go, a zwłoki przeciwnika zbezczeszczył w okrutny sposób – przywiązane do rydwanu przez dwanaście dni obwoził wokół Troi, ku rozpaczony żony oraz ojca Hektora, którzy obserwowali bestialstwo Achillesa z murów miasta. Nie mając ciała, nie mogli wyprawić pogrzebu, który zapewniłby pokój duszy wojownika.

I wtedy stała się rzecz niemożliwa. Pod osłoną nocy do namiotu Achillesa zakradł się król Priam – nieszczęsny władca obleganego miasta. Ukłękął przed herosem, ucałował jego ręce, na których wciąż znajdowała się zaschnięta krew Hektora, i zaczął błagać o wydanie ciała zabitego syna. Przez chwilę ci dwaj mężczyźni – młodzieniec i starzec, wojownik i król, którzy walczyli po przeciwnych stronach i byli śmiertelnymi wrogami – stali się sobie bardzo bliscy. Połączyła ich rozpacz. Achilles, wcześniej tak porywczy i zapamiętały w gniewie, uległ prośbie Priama. Na krótki czas współczucie zatriumfowało nad nienawiścią. Grecy i Trojanie zawarli rozejm, by pochować poległych.

W trakcie pogrzebu Patrokłosa Achilles urządził ku jego czci igrzyska, a na grobie przyjaciela złożył krwawą ofiarę z dwunastu trojańskich jeńców.

Cena sławy

Achilles nie doczekał zdobycia Troi. Zginął ugodzony w piętę strzałą z łuku Parysa. W tym, by śmiercionośny pocisk trafił do celu, dopomógł podobno sam Apollo, bóg łuczników, który sprzyjał Trojanom. Po śmierci heros trafił na Pola Elizejskie, gdzie połączył się z cieniem ukochanego Patrokłosa. Wcześniej jednak jako duch zażądał, by na jego grobie została złożona w ofierze najmłodsza córka Priama – Poliksena. Achilles spotkał dziewczynę jeszcze za życia i zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia.